

# EXPRES

Nr 144 (1414)  
ROK V.

ILUSTROWANY

PIĄTEK

## Pół miliona młodych demokratów

weźmie udział w imponującej manifestacji na rzecz pokoju w Berlinie  
**Udaremnione intrzygi obozu reakcji**

W związku ze zlotem FDJ w Berlinie Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał podpisaną przez premiera Grotewohla deklarację, w której uroczystie oświadcza, że wszyscy uczestnicy Zlotu młodzieży znajdują się pod specjalną opieką Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wszyscy pokojowo nastroszeni Niemcy — głosi m. in. deklaracja — witają i popierają Zlot FDJ, gdyż służy on sprawie pokoju. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej potępia jednocześnie oszczerczą kampanię przeciwko Zlotowi, rozpętaną przez podżegaczy wojennych i ich agentów w zachodnich Niemczech.

Ze wszystkich miast Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybywają w dalszym ciągu pociągami i autobusami młodzi uczestnicy Zlotu do Berlina. Do czwartku wieczorem liczba członków FDJ przybyłych na Zlot wyceniła 150 tys.

Młodzież z zachodnich Niemiec przybywa do Berlina częściowo legalnie, częściowo zaś drogą nielegalną, gdyż na granicach strażnicy niemieckiej straży granicznej oraz policji brytyjskiej, które zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, nie przepuszczają w stronę Berlina młodych ludzi do lat 30.

Członek młodzieżowego wydziału zawodowego, przy zarządzie głównym Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (Schumacherowska SPD) i zarazem członek zarządu krajowego młodzieżowej organizacji socjalistycznej „Falken” w Niemczech zachodnich, Fritz Hofer ogłosił dłuższe oświadczenie, w którym ujawnia intrzygi reakcyjnych przywódców organizacji, zmierzające do wciągnięcia jej w służbę podżegaczy wojennych. Jednocześnie Hofer podaje interesujące dane o silnym ruchu opozycyjnym w łonie organizacji, który wzrasta z wielką siłą w przededniu ogólnoniemieckiego Zlotu Młodzieżowego.

Podczas gdy za kilka dni w Berlinie pół miliona młodzieży zamyka manifestację z entuzjazmem swą wiarę w pokój — brzmi początek oświadczenia — chce się nas użyć do akcji w interesie wrogów pokoju. Kłamstwem, oszczerstwem i prześladowaniem prawdy — chce się nas urobić na potrzeby wojny.

W okresie poprzedzającym ogólnoniemiecki

Zlot Młodzieżowy, zarząd krajowy organizacji „Falken” powołał do życia specjalny organ z zadaniem uniemożliwienia organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej ogólnokrajowego Zlotu w Berlinie. Organ ten wspiera agentów policji i denuncjatorów w ich walce z ruchem pokojowym. Chodzi o postawienie organizacji „Falken” do dyspozycji tych, którzy pragną

przekształcić młodzież niemiecką w mięso armatnie.

— Nie chcemy dłużej, aby nadużywano na szkodę łatwości — oświadcza Hofer — Zlot w Zielone Świątki stanie się i dla nas dniem walki z reakcją i propagandą wojenną, przeciw uciskowi, wyzyskowi i broni atomowej.

Zjazd w Zielone Świątki stanie się punktem zwrotnym w młodzieżowym ruchu socjalistycznym — konkluduje Hofer.

## Armia świadomych bojowników Ponad 14 milionów podpisów złożono już pod Apelem Pokoju

Według ostatnich obliczeń na terenie całego kraju zebrano do dnia 20 bm. do godz. 20 — 14.285.318 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Ostatnie meldunki z terenu województwa łódzkiego stwierdzają, że liczba złożonych już do wczoraj podpisów wynosi 924.747. Łącznie z terenem miasta Łodzi w województwie złożono już ponad 1.300 tys. podpisów. Pierwszym powiatem, w którym akcja została już prawie całkowicie zakończona jest powiat brzeziński. Dobięga również końca prace „brojki” w powiecie kutnowskim.

Napływające do Wojewódzkiego Komitetu Obrótców Pokoju w Łodzi dane pozwalają przypuszczać, że w większości powiatów akcja zbierania podpisów zakończy się w sobotę.

Dużą pomoc agitatorom okazał w Moszczenicy proboszcz miejscowej parafii, który agitował za składaniem podpisów i sam chodził z listami od domu do domu. Jaskrawym kontrastem do tego obywatelskiego podejścia jest stanowisko, jakie zajęli księża z parafii Rokiciny i Łaznowy w powiecie brzezińskim. Od mówili oni złożenia podpisów, twierdząc, że zrobił to już za nich biskup.

## Udział mas w rządzeniu Państwem

ustokrotni się dzięki doniosłej reformie ustrojowej

Podajemy fragmenty przemówienia, wygłoszonego przez członka Rady Państwa wicemarszałka Sejm Ustawodawczego Zambrowskiego na uroczystym wyborczym posiedzeniu Łódzkiej Rady Narodowej.



Na czym polega istota i sens doniosłej reformy ustrojowej, której realizację zapoczątkuje na terenie miasta Łodzi wasze dzisiejsze zebranie?

### Istota i sens reformy

Istota tej reformy polega na tym, że oddat rady terenowe i ich prezydium podejmują w swoim terenie wszystkie funkcje wykonawcze, całe wykonawstwo decyzji zarówno władz centralnych, a więc Sejm, Rady Państwa i Rządu, jak i wykonawstwo własnych decyzji, powierzonych przez władze terenowe w ramach ich uprawnień.

Zamiast wielu organów wykonawczych władzy centralnej, działających przez różnorodne urzędy poszczególnych ministerstw, występować będzie oddat na wszystkich szczeblach terenowych jeden organ władzy — Prezydium Rady Narodowej.

Sens reformy polega na tym, że Rady Narodowe i ich Prezydium, które dotychczas sprawowały jedynie funkcje nadzorcze i kontrolne w stosunku do organów centralnej administracji państwowej w terenie, otrzymują zadania ogólnego kierownictwa tymi organami i ponoszą odpowiedzialność za ich działalność.

To przejęcie, wchłonięcie przez Rady Narodowe wykonawczych i zarządzających funkcji terenowych organów władzy, podporządkowanych dotychczas faktycznie tylko centralnie Rządowi i jego resortom — ogromnie pod

nosi rolę i znaczenie Rad Narodowych.

Gdyby istota reformy ograniczała się tylko do wyżej wymienionych zasad, to już można było by ocenić ją jako bardzo doniosłą. Znaczenie jej jest jednak szersze.

### Doniosłe znaczenie reformy

Najważniejsze w niej jest to, że STWARZA ONA WARUNKI DLA UDZIELENIU UDZIAŁU MAS W RZĄDZENIU PAŃSTWEM, W SPRZĘGNIĘCIU MAS Z APARATEM PAŃSTWOWYM.

Co jest dźwignią siły naszego Państwa Ludowego, tak pomyślnie rozwijającego się w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i systema tyżnie podnoszącego poziom materialny mas pracujących?

Główną dźwignią siły naszego Państwa, głównym źródłem tej siły jest fakt, iż władza znajduje się w rękach ludu pracującego pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Świadomość przenikająca masy, że lud pracujący, że robotnicy i chłopcy są gospodarzami swego państwa, jest najcenniejszym elementem naszego ustroju.

Ta świadomość leży u źródeł sprężania się mas ludowych z aparatem państwowym, sprzężania się, które jest udziałem mas w rządzeniu państwem i które jest pomocą mas pracujących dla aparatu władzy swojego Państwa Ludowego.

Wśród wielu form przejawiania się aktywności mas, NAJBARDZIEJ MASOWĄ

I WAŻNA JEST ENTUZJAZM PRODUKCJI, WYRAŻAJĄCY SIĘ WE WSPÓL ZAWODNICTWIE PRACY.

I nie jest bynajmniej przypadkiem, że w tej dziedzinie, w dziedzinie pracy produkcyjnej osiągnęliśmy też największy wpływ mas na państwowy aparat gospodarczy, największe wciągnięcie mas do procesu rządzenia Państwem.

A przecież władza ludowa — aparat państwowy — działa nie tylko w ogromnej i niewątpliwie decydującej dziedzinie pracy. Działa on przecież i w tak ważnych dziedzinach, jak oświata, zdrowie, sprawy mieszkaniowe, warunki komunalne itp.

I teraz wyobraźmy sobie, jakie ogromne możliwości oddziaływania na wszystkie te dziedziny życia, jakie możliwości przyspieszonego ich rozwoju otworzyłyby się przed nami, gdybyśmy z tym aparatem władzy ludowej, zajmującym się oświatą, zdrowiem, mieszkaniem itd. potrafili tak sprzęgnąć zainteresowanie, inicjatywę, rozmach twórczy, pomoc mas robotniczych, jak to nam udaje się w dziedzinie produkcyjnej. A TAKI JEST CEL TEJ REFORMY, DO KTÓREJ REALIZACJI DZIŚ PRYZYŚTUJEMY.

### Wielkie możliwości i zadania Rad

Ogromne możliwości i zadania stoją przed radami w dziedzinie gospodarczej.

Wystarczy zacytować niektóre tylko punkty z ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Rady Narodowe kierują na swoim terenie działalnością gospodarczą, ochraniają własność społeczną, uchwalają w ramach narodowego planu gospodarczego terenowe plany gospodarcze i nadzorują ich wykonanie, uchwalają w ramach jednolitego budżetu państwowego terenowe budżety i nadzorują ich wykonanie itd.

Szczególnie ważne zadania stoją w dziedzinie gospodarki komunalnej.

Wam, mieszkańcom Łodzi, nie trzeba wiele mówić o polityce komunalnej w przedwrześniowej, kapitalistycznej Polsce. Wy po dziś dzień odczuwacie, i niestety, przez szereg jeszcze lat odczuwać będziecie, skutki tej polityki. Dlatego też zadania w kierunku polepszenia warunków życia klasy robotniczej i lud-

ności pracującej, zamieszkałej w miastach są dziś olbrzymie.

Ustrój socjalistyczny i Państwo Ludowe przy chodzą z wydatną pomocą lokalnym władzom miejskim przez planowe inwestycje i wysiłki, zmierzające do ulepszenia urządzeń już istniejących i zaopatrzenia w nie tych miast, osiedli i przedmieść robotniczych, które tych urządzeń jeszcze nie posiadają.

W Polsce Ludowej u podstaw polityki komunalnej leży TROSKA O CZŁOWIEKA PRACY. Utworzenie jednolitych władz terenowych, przejęcie całej władzy przez Rady Narodowe pozwolił na jeszcze większe wyostrenie podejścia klasowego w sprawach polityki komunalnej. Chcemy, aby podejście klasowe przenikało całość naszej polityki komunalnej, aby widoczne było i w polityce mieszkaniowej, gospodarce lokalną, w rozwoju

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Księża łódzcy — bojownicy o pokój

Pod przewodnictwem ks. Z. Pasternaka odbyła się 25 bm. w Łodzi wojewódzka konferencja członków komisji księży przy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. W czasie konferencji zgromadzeni w liczbie 43 osób księża poddali analizie dotychczasową działalność komisji księży jak i udział poszczególnych jej członków w życiu społecznym kraju.

Zgromadzeni księża postanowili jednomyślnie, dla zadokumentowania swej niezłomnej woli walki o trwały pokój, wysłać do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depezę, w której stwierdzają:

„My księża rzymsko - katolicki, zgromadzeni na wojewódzkiej konferencji Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, celem omówienia spraw związanych z zagadnieniem pokoju, zapewniamy, Cię Obywatelu Prezydencie o naszym wielkim zrozumieniu konieczności walki o utrwalenie pokoju i deklarujemy swój czynny współudział w akcji zbierania podpisów pod uchwałami sesji sztokholmskiej i dalszą pracę w komitetach obrońców pokoju.“

Depeszę tę podpisali wszyscy uczestnicy konferencji.

## Żniwa w ZSRR

W chwili gdy w północnych rejonach Związku Radzieckiego dobiegają do końca siewy wiosenne, w republikach środkowo - azjatyckich rozpoczęły się już żniwa.

Na polach Republiki Turkmeńskiej pracują liczne kombajny, żniwiarki i młockarnie. Tegoroczne plony zapowiadają się wspaniałe. Na polach Turkmenii wspaniałe dojrzała pszenica.

W najbliższych dniach żniwa rozpoczną się i w innych republikach Azji Środkowej.



# Przemówienie ob. Romana Zambrowskiego



(Dokończenie ze str. 1-ej).  
komunikacji miejskiej i w zagadnieniach zaopatrzenia ludności w zdrową wodę, w zabezpieczeniu strony sanitarno - higienicznej miasta, jak urządzenia kanalizacyjne, odprowadzanie wód opadowych, stałe oczyszczanie miast, utrzymanie dostatecznej ilości pralni zbiorowych i kąpielisk — łaźni, w doprowadzeniu do domów i mieszkań gazu i elektryczności, w zapewnieniu dostatecznej ilości zieleni — parków, skwerów, w utrzymaniu nawierzchni ulic, placów oraz chodników.  
**NIESTANNA, CORAZ WYDATNIEJSZA POPRAWA KOMUNALNYCH WARUNKÓW**

## Ogromna władza i odpowiedzialność

Ważny dla przykładu sprawę realizacji ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Wpływ na realizację ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy mają rady zakładowe, organizacje partyjne, dyrekcja zakładów. Ale i rady narodowe mogą okazać istotną pomoc w realizowaniu w całej pełni ustawy i to nie tylko na odcinku przedsektorstwach miejskich.  
Np. w warunkach łódzkich często słyszy się skargi robotników na Ubezpieczalnię Społeczną, której biurokratyczne metody pracy nie łączą się z ustawą. To samo w wielu wypadkach dotyczy kolejowej komunikacji podmiejskiej, w której każde opóźnienie powoduje stratę wielu godzin pracy w zakładach i instytucjach.

Wpływ i nacisk rad narodowych na Ubezpieczalnię i na koleje może niewątpliwie przyczynić się do usunięcia braków w ich pracy, hamujących pełną realizację ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Widzimy więc, że reforma daje ogromną

## Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Nowe formy stały się możliwe, bo nasz ustrój demokracji ludowej coraz skuteczniej wykonuje funkcje dyktatury proletariatu.

Jeśli demokracja ludowa jest jedną z państwowych form dyktatury proletariatu — to władza radziecka jest wyższą formą państwową tej dyktatury. **OLBRZYME, POSTĘPOWE I REWOLUCYJNE ZNACZENIE NASZEJ FORMY POLEGA NA TYM, ŻE ZBLIŻA ONA NASZE RADY NARODOWE DO WSPANIAŁEGO WZORU RAD PRACY I DELEGATÓW PRACUJĄCYCH W ZSRR.**

Ze szczególnym naciskiem Lenin i Stalin podkreślali rolę rad jako organizacji masowych, wciągających masy do rządzenia Państwem.

Historyczne osiągnięcia ZSRR całkowicie potwierdziły trafność tych wskazań.

Władza radziecka w ZSRR całkowicie roz

## Zadania Rad na wsi

Szczególnie wielkie zadania czekają klasę robotniczą w stosunku do wsi, gdzie bogactw wiejski stanowi jeszcze znaczną siłę wyzyskującą chłopów małych i średniorolnych i gdzie klasa robotnicza powołana jest do okazywania coraz większej pomocy małym rolnym i średniorolnym w przebudowie socjalistycznej wsi i przez szybkie reagowanie na skargi i zażalenia ze strony ludzi pracy.

**BYTU KLASY ROBOTNICZEJ — OTO NACZELNE HASŁO GOSPODARKI KOMUNALNEJ.**

Olbrzymie zadania stoją przed radami narodowymi w dziedzinie oświaty i zdrowia.

Ogromne wreszcie zadania stoją w dziedzinie rozwoju sieci handlu miejskiego i ogólnego kierownictwa zaopatrzeniem i dystrybucją.

Jako jednolity organ władzy państwowej Rada Narodowa nie może przeoczyć obywatelnie wokół żadnej sprawy, mającej państwowe znaczenie.

władzę, ale też obciąża ogromną odpowiedzialnością.

Ogromne znaczenie polityczne i społeczne reformy charakteryzują następujące słowa Prezydenta Bolesława Bieruta, wypowiedziane na ostatnim Plenum KC PZPR:

Oznacza ona przejście do wyższego etapu organizacji państwowej i społecznej, której celem głównym i zasadniczym w nowym ustroju ludowym musi być nierozdzielny związek z ludem pracującym, jak najbardziej sprawne i odpowiadające interesom mas ludowych obsługiwanie i zaspakajanie ich potrzeb życiowych: gospodarczych, kulturalnych, zdrowotnych, umysłowych itp.

Nowe formy i nowa treść pracy, jaką otrzymują obecnie Rady Narodowe, są rezultatem zwycięstw klasowych naszego ustroju demokracji ludowej, zwycięstw osiągniętych w rezultacie pomocy ZSRR i w oparciu się o przebogate doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

Wspaniały wzór Rad Delegatów Pracujących

ich Prezydiami, którym teraz ten aparat będzie podlegać, stoi zadanie gruntownej zmiany stylu pracy tego aparatu, zwrócenia go twarzą do potrzeb mas pracujących.

Jakie są zasadnicze dzwignie realizacji olbrzymich zadań i możliwości jakie reforma otwiera przed Radami Narodowymi?

Pierwszą dzwignią jest **SZEROKIE POWIĄZANIE RAD NARODOWYCH Z MASAMI ROBOTNICZYMI I CHŁOPSKIMI.**

Trzeba, aby Rady rozwinęły i pogłębiły wszelkie formy styku z masami — i przez publiczne sesje z udziałem szerokiego aktywu i przez sprawozdania radnych na zakładach pracy o działalności Rady.

Trzeba, aby każdy robotnik, każda robotnica wiedzieli, że jeśli źle pracuje szkoła, szpital, żłobek, ZOM, zakłady komunikacyjne itd. — to jest taki organ, który potrafi przywołać do porządku każdego biurokrata — Rada Narodowa, jej komisje, prezydium. Zródłem dodatkowej siły dla rad narodowych będzie ich ściśle powiązanie się z masowymi organizacjami, ze związkami zawodowymi, z ZMP, z Ligą Kobiet, na wsi z ZSch.

Szczególnie ważne jest wciąganie do aktywu rad narodowych kobiet pracujących.

Rady... — mówi tow. Bierut, — mogą i powinny stać się ogniskami aktywizacji pracujących kobiet wokół najważniejszych dla nich zagadnień: opieki nad matką i dzieckiem, aktywizacji rodziców i młodzieży szkolnej wokół spraw oświatowych i szkolnych, warunków mieszkaniowych, zdrowotnych i ogólnych spraw ułatwiających kulturalne warunki życia.

Jak wielkie zasoby energii twórczej i aktywności kryją się w masach wskazuje akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju, która w Łodzi objęła już ponad 70 proc. ludności.

## Zacieśniać więź z masami pracującymi

I na zakończenie kilka słów o drugiej dźwigni, przy pomocy której rady narodowe wykonają swe wielkie zadania.

Potężnym czynnikiem walki z niebezpieczeństwem biurokratyzmu jest nasycenie aparatu państwowego podległego radom narodowym ludźmi z klasy robotniczej.

Aby jednak rady narodowe w pełni wcieliły swój wielki wkład do dzieła budowy socjalizmu w Polsce, trzeba zapewnić klasie robotniczej maksymalny wpływ na kształtowanie się terenowego aparatu państwowego. A osiągniemy to — rozwijając wszelkie formy więzi rad narodowych z masami pracującymi i śmiało realizując w dziedzinie administracji terenowej wielki program wysuwania, kształcenia i wychowania kadr z klasy robotniczej, nakreślony przez tow. Bieruta na IV Plenum KC PZPR.

**ZMARTWIONY z OSTRZESZOWA:** —

Niepotrzebnie Pan rozpacza. Sprawa jest poważna i dobrze się stało, że zdecydował się Pan zwrócić z tym do nas, niemniej, nie ma powodów do tak tragicznego potraktowania całej tej historii. Odpowiadamy kolejno: naturalnie, że tylko silna wola może w tym wypadku uleczyć Pana z nagości, niemniej dobrze byłoby zasięgnąć porady lekarza, który by pomógł Panu szybciej wrócić do równowagi. Proszę uprawiać dużo sportu, przebywać jak najwięcej na świeżym powietrzu, kłaść się spać wcześniej i wcześniej wstawać. Nie potrzeba przy tym chyba dodawać, że szczyt gólnie spustoszenia w Pana organizmie powoduje alkohol, dlatego też proszę go unikać we wszelkich postaciach.

Proszę być dobrej myśli i w razie jakichkolwiek wątpliwości zasięgnąć porady lekarza.

**LECHOSŁAW KOBIEJSKI: —** RUK Łódź-Miasto znajduje się przy ul. Wólczańskiej 17.

**A. A. Z ŁODZI: —** Jak poinformowaliśmy się w Wydziale Wczasów ORZZ, z wczasów leczniczych mogą w okresie lipca i sierpnia korzystać tylko pracownicy ubezpieczeni. Dla członków rodzin pozostawiono dalsze miesiące. W sytuacji Pana o tyle sprawa napotyka na trudności, że od jesieni rozpoczyna Pan naukę. Może spróbuje Pan interweniować poprzez organizację młodzieżową, lub związek zawodowy, do którego należą rodzice.

**JANKA L. Z ŁODZI. M. N., STAŁA CZYTELNICZKA I MIRA Z UL. LEGIONÓW: —** Nie jesteśmy kompetentni w arkanach kosmetyki. Wydaje nam się, że na cerę najlepiej wpływa miękka, o pokojowej temperaturze, woda, słońce i powietrze. W bardziej skomplikowanych wypadkach należy zwrócić się do lekarza.

**ZDENERWOWANA KLIENTKA F.: —** Prosimy o podanie swojego nazwiska i adresu zamieszkania, ewentualnie pracy, a postaramy się wyjaśnić opisane przez Panią zjawiska. Nie możemy przecież opierać się na listach anonimowych.

## Spyły kajakowy

młodzieży przemysłu włókienniczego

Z okazji III Zjazdu Włóknarzy referat młodzieżowy przy Zw. Zaw. Włóknarzy urzędza w dn. od 2—28 czerwca br. spływy kajakowy z Tomaszowa do Gdańska. W spływie tym wzięło udział 50 młodocianych przodowników pracy i racjonalizatorów łódzkich zakładów włókienniczych.

Impreza odbędzie się pod hasłem: „Młodzieżowi przodownicy pracy przemysłu włókienniczego, pracą i podniesieniem tężyzny fizycznej utrwalają pokój”.

Na trasie spływu uczestnicy urzędza wieczornice artystyczne i akademie. Poza tym wszyscy wezmą udział w zorganizowanym kursie ideologicznym, który będzie trwał przez cały czas podróży.

Przewiduje się również 5 spotkań łódzkich młodzieżowców z przodownikami pracy w Tomaszowie, Warszawie, Bydgoszczy itd.

Codzienna nowelka „Expressu”

A. Fritz-Eulau

## „Dzień Matki”

Był to dzień przed „Świętem Matki”. Siedziałem w tramwaju, który przejeżdżał właśnie obok kwitnącego ogrodu.

Za oknami była wiosna. Przez zamknięte szyby nie dochodził do mnie żaden dźwięk, ale słyszałam wyraźnie melodie, która śpiewa wiosna. W słonecznych blaskach uśmiechały się kwiaty i zieleniła ruń świeżej trawy.

Na moich kolanach siedzi mój mały synek i opiera się rączkami o szybę. I on też jest wiosenny. Ma na sobie czerwone spodniczki i czerwone są jego policzki. Jutro będziemy obchodzili razem pierwszy w jego życiu „Dzień Matki”. Będziemy świętowali go w połowie wiosny, wśród słońca, wśród kwitnących ogrodów. Czy życie może być piękniejsze?

I oto nagle na słońce mojej radości pada cieńki, posępny cień.

Otwierają się drzwi wagonu i powoli — bardzo powoli, wchodzi stara kobieta. Rozgląda się za wolnym miejscem, przez moment patrzy to na mnie, to na mojego synka, twarz jej rozjaśnia coś niby uśmiech i siada na przeciw nas.

Spoglądają na mnie głęboko osadzone, smutne, pozabawione połysku oczy kogoś, kto nie zaznał w życiu zbyt wiele szczęścia. Gdyby taka twarz wymalował malarz, studium swoje zatytułowałby: „Stara robotnica — matka”.

Stara robotnica spogląda miłośnie na moje dziecko. Przypomina jej się widocznie jej własne macierzyństwo, bo prze

zycieżyła swoją nieśmiałość i powiada: — Trzeba często wyprowadzać małeństwo do ogrodu... na słońce, na świeże powietrze... To jest najważniejsze...

Kiwam głową i uśmiechamy się do siebie: dwie kobiety, które związane wspólną myślą, poczuły do siebie sympatię.

Potem znowu jej twarz staje się poważną, smutną, kamienną niemal. Spogląda na nas, ale rozumiem dobrze, że oczyma duszy widzi zupełnie coś innego: obraz własnego życia.

Czy można odgadnąć ile ta stara matka przecierpiała w ciągu dni, lat i dziesiątków lat... Ciężkie, z całą pewnością ciężkie było życie tej, która kiedyś była młoda, a dzisiaj ma twarz zoraną głębokimi zmarszczkami.

Mój mały zaczyna ssać paluszek. Stara kobieta sięgnęła do kieszeni i zaczyna w niej szperać.

— Co, głodny jesteś, malutki? A ja nie mam nic dla ciebie! — szepnęła.

Ile razy wypowiedziała podobne słowa! Tylko głosem trochę innym, niż dzisiaj. Może zatykała przy tym uszy, ażeby nie słyszeć krzyku dzieci, wołających o kawałek chleba! A potem szła do fabryki (o ile miała szczęście, bo nie każdy mógł wtedy znaleźć pracę), a jej dzieci włożyły się po ulicy i rozglądały się za resztkami jedzenia. Ona wracała wieczorem do domu, stawała na chwiejnych nogach obok kuchenki albo balii. W jej zmęczonym, wyczerpanym ciele

wygasała doszczętnie tęsknota za miłością. Ona i jej najbliżsi żyli jak gdyby w grobie, z którego usiłowali wyostać się każdego ranka, a do którego co wieczór wracali z powrotem. Głód, zimno, ubóstwo — oto udział tych wyzyskiwanych. Ale czy ona w ogóle zdawała sobie sprawę z tego, jak straszna wyrządził jej krzywdę ustrój, w którym żyła?

Stara robotnica spojrzęła znów na mojego synka i szepnęła:

— Ten chłopiec będzie kiedyś wielki i silny... Mój również byli o całą głowę wyżsi, niż ja!

Spojrzałam na nią pytająco, a ona szepnęła jeszcze ciszej.

— Pozostali obaj tam daleko... na wojnie... Jeden miał 20, a drugi 25 lat...

Siedzimy w milczeniu i znów patrzemy sobie w oczy. I nagle rozplynęło się we mnie moje „ja”. Wydaje mi się, że jestem tą matką - robotnicą, zmęczoną, zrozpaczoną, a za mną stoi straszliwy łotr, który mnie i niezliczonej ilości innych matek nakazywał wychowywać jak najwięcej bytła armatniego, potrzebnego do wojny. — Woyny rozpetanej przez gromadkę nikczemnych ludzi, którzy poświęcają miliony istnień, ażeby zarobić garść złota...

I nagle widzę wszystko, cały świat, oczyma tej starej matki. A jako taka zrozumiłam wiele, bardzo wiele. A przede wszystkim to, że nie mogą powtórzyć się czasy, kiedy chodziły po ulicy głodne dzieci, dla których brakło chleba. I nie mogą powtórzyć się czasy, kiedy tysiące dzieci gnano na rzeź, śmierć i zniszczenie, a matki ich umierały powoli w domu, pełne najstraszliwszego niepokoju: czy zobaczą je znowu?

Spoglądam w oczy starej matki-robotnicy i znów odzyskuje swoje „ja”.

Po raz pierwszy ogarnęła mnie poważna refleksja.

Co zrobiłam, ażeby tamte okropności nie powtórzyły się już więcej?

Oto jest najważniejszy, najbardziej piękny nakaz dzisiejszej chwili. Odpowiedzialność za to, jakimi drogami pójdzie ludzkość: do rozkwitu czy do ostatecznego zniszczenia, będziemy ponosili przede wszystkim my, matki! Od nas, matek, będzie zależało, czy będę siedziała z moim dzieckiem w kwitnącym ogrodzie, czy w wilgotnym, zatecznym schronie przeciwlotniczym. I czy to dziecko będzie bawiło się piaskiem, czy uleci w powietrze w postaci krwawej miązgi...

Takie myśli przelatują przez mój mózg. A tymczasem stara kobieta powiada cicho:

— Mam jeszcze wnuczka... Ma 6 lattek... To po moim najstarszym... Przyjdzie jutro odwiedzić mnie, bo jutro jest przecież Dzień Matki... Żeby tylko i ten kiedyś, pewnego dnia, nie musiał również wyruszyć w pole, tak jak jego ojciec!

Uśmiechnęłam się do niej ciepło.

— Kiedy będę już miała za sobą tyle „Dni Matki” co ty, droga babciu, (nie wiem dlaczego użyłam tego serdecznego zwrotu) młki już z ludzi nie będzie myślał o wojnie. Nikt!

— Pani wierzy w to naprawdę?

Przytuliłam mocniej do siebie synka i powiedziałam po prostu:

— Nie! Nie! Wojna nie może się już powtórzyć! I nie powtórzy się nigdy więcej!

(Tłum. A)



# PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Oho, idą te łobuzy! Ależ spoceni! Podstawię im butelkę. To będzie kawał, kiedy zobaczą, że jest pusta! Wyjdzie z tego prawdziwa opera! Cha, cha!...



WACEK: — Pić mi się chce...  
WICKA: — I mnie też...  
SOBEK: — Już nadchodzi! A to się dopiero rozczarują! Z góry pękam ze śmiechu!...



WICKA: — Patrz! Lemoniada!  
WACEK: — Jesteśmy uratowani!  
WICKA: — Jakaś pocziwa dusza po mogła nam w niedoli...  
WACEK: — Porządny człowiek!



SOBEK: — Gwałtu! Pomyłka!... Przecież wszystkie butelki już są próżne! Ach co ja zrobiłem! Zamiast pustej — dałem im ostatnią butelkę lemoniady! Czy to nie pech?

## Festyn pokoju Wielka zabawa ludowa odbędzie się 4 czerwca

Akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski dobiega w Łodzi końca. Już prawie wszyscy podpisali się na listach deklarując w ten sposób swą niezłomną wolę walki o pokój.

Dla uświetnienia tej akcji w przyszłą niedzielę, dnia 4 czerwca odbędzie się w Łodzi wielki festyn ludowy, który Woj. Komitet Obrońców Pokoju projektuje urządzić na Zdrowiu.

Zabawa będzie trwała cały dzień. Urozmaica ją popisy zespołów świetlicowych, rozmaite atrakcje, zawody sportowe itd. Do tańca będzie przygrywać aż 10 orkiestr!

Oczywiście nie zapomniano również o najmłodszych — w zorganizowanych zabawach i grach weźmie udział około 25 tysięcy dzieci i młodzieży szkolnej. (s)

## „Miasteczko barakowe” zaczniemy budować już 5 czerwca

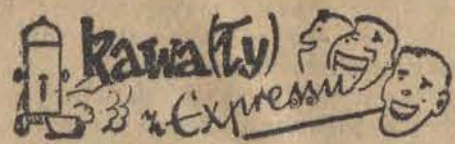
Zapowiedziana przez nas budowa „miasteczka barakowego” rozpocznie się na Radogoszczu już 5 czerwca. MPB otrzy ma wkrótce projekty baraków i całego osiedla, które zostały już wykonane w całości.

Przy budowie „miasteczka barakowego” zastosuje się system szybkościowy tak, aby lokatoryzy z domów remontowanych mogli jak najwcześniej otrzymać mieszkania zastępcze. (kb)

## Kto jeszcze nie podpisał niech się pośpieszy!

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców Łodzi, którzy ze względu na nieobecność lub z jakichkolwiek innych przyczyn nie podpisali się jeszcze pod Apellem Sztokholmskim, aby składowali swe podpisy w lokalu Komitetu Wojewódzkiego bądź w lokalach Komitetów Dzielnicowych.

Wojewódzki Komitet mieści się przy ul. Traugutta 18, komitety dzielnicowe zaś przy ul. ul.: Limanowskiego 56, Sienkiewicza 26, Andrzeja Struga 46, Wólczańskiej 216, Wigury 12, Lecznicy 6, Armii Czerwonej 32, Pabianickiej 159, Andrzeja Struga 1 i Ogrodowej 15. (j)



Ferdek i Merdek to dwaj przyjaciele. Ferdek zapisał się na kurs kierowców samochodowych. Po tygodniu uradowany zwierza się Merdkowi.

— Okazuje się, że automobilizm wcale nie wymaga zwinności, ani specjalnych przygotowań gimnastycznych...

— Masz rację — odpowiada Merdek — od kierowcy nie, ale od przechodniów — tak.

Lekarz do pacjentki:  
— Pierwszy środek na wszystkie dolegliwości, na jakie się pani uskarża, to wstać rano o szóstej, umyć się w zimnej wodzie i iść zaraz do pracy...  
— Hm... A jaki jest ten drugi środek, panie doktorze?

## Zamiast urzędów — wydziały

# Rada Narodowa w Łodzi

## zabiera się energicznie do pracy Ujednoczenie władzy przyczyni się do dalszej poprawy warunków komunalnych ludności pracującej

Przed wybranym onegdaj prezydium Rady Narodowej w Łodzi stoją trudne i poważne zadania. W ciągu możliwie najkrótszego czasu trzeba przekształcić strukturę zniesionych urzędów, jak Zarząd Miejski, Kuratorium Szkolne, Biuro Regionalne PKPG, Urząd Zatrudnienia itp, stwarzając z nich aparat pomocniczy w postaci wydziałów prezydium Rady.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma opracowanie planu działalności na najbliższy okres. Plan ten opracuje prezydium Rady na swoim pierwszym posiedzeniu. Na posiedzeniu tym ustali

się równocześnie skład nowych, stałych komisji i terminy ich powołania.

Następnie prezydium zwoła naradę przewodniczących nowych komisji, na której omówi się rolę stałych i niesta-

łych komisji Rady oraz metody ich pracy i współdziałania z prezydium i jego wydziałami.

Współpraca ta ma ogromne znaczenie. W skład komisji wejdą bowiem ludzie z poza Rady Narodowej, co pozwoli uaktywnić i zbliżyć do zagadnień rządzenia państwem najszersze masy ludności pracującej Łodzi.

Szczególnie ważnym jest rozszerzenie składu komisji oświaty, zdrowia i przedsięwzięcia komunalnych. Sprawy te leżą przecież na sercu każdemu mieszkańcowi Łodzi.

Przykładem tego, jak wielkie zasoby niewykorzystanej energii drzemają jeszcze w klasie robotniczej, może być prowadzona obecnie kampania pokojowa. Wykorzystanie tej energii w pracach Rady Narodowej przyczyni się do ściślejszego powiązania organów władzy z ludnością pracującą miasta.

Do pracy wciągnie się również w szerszym niż dotąd stopniu kobiety pracujące. Kontakt z masami utrzymać będą również i sami radni. Będą oni składać robotnikom sprawozdania z działalności Rady i ze swej pracy.

Do nowych komisji wejdą najbardziej aktywni działacze partyjni i bezpartyjni.

Prezydium Rady na swym pierwszym posiedzeniu dokona również podziału pracy między poszczególnych członków. Każdy z nich obejmie nadzór nad pracą jednego czy też kilku wydziałów, za których działalność będzie ponosił odpowiedzialność.

Podział i plan pracy muszą być opracowane w najdrobniejszych szczegółach, aby umożliwić jak najszybszą realizację reformy ujednoczenia terenowych władz państwowych. Aktywność zaś działania nowoobраниch prezydentów i Rad Narodowych oraz ich współdziałanie z komisjami będzie miała doniosłe znaczenie dla przygotowania wielkiej kampanii, jaką będą powszechne wybory do Rad Narodowych, które w Łodzi odbędą się jeszcze prawdopodobnie w roku bieżącym.

Po wyborze prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi i po wyborze prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, co nastąpi dzisiaj, przestaną istnieć stanowiska prezydenta miasta, wojewody, kuratora okręgu szkolnego, dyrektora Izby Skarbowej i inne. Zamiast dotychczasowych licznych władz administracyjnych powstanie jeden organ władzy, pełniący funkcje zarówno ustawodawcze jak i wykonawcze. Organ ten — Rada Narodowa — podtrzymywać będzie i umacniać łączność naszych władz terenowych z masami pracującymi. (m)

## Ale po co dodatek luksusowy?

# Aparaty fotograficzne na raty

## Na dogodnych warunkach można nabywać w PDT również maszyny do szycia oraz do pisania

Domagaliśmy się kilkakrotnie wprowadzenia ratalnej sprzedaży aparatów fotograficznych i innych rzeczy, gdyż jednorazowy poważniejszy wydatek zbyt mocno obciąża budżet pracownicy.

Apele nasze nie pozostały bez echa. Pierwszą instytucją, która z dniem dzisiejszym wprowadza sprzedaż aparatów fotograficznych na raty jest Powszechny Dom Towarowy w Łodzi.

Sprzedają ratalną objęto aparaty następujących marek: „Baldina” z obiektywem Tessar 1:3,5 w cenie 32 tys. zł., „Alfa” z obiektywem Tegonar 1:3,5, w cenie 30 tys. zł., „Practiflex” z obiektywem Tessar 1:3,5 w cenie 45 tys. zł., z obiektywem Tessar „P” 1:3,5 w cenie 50 tys. zł. oraz z obiektywem Biotar 1:2 w cenie 80 tys. zł., „Moskwa” aparat 6 na 9 z dalmierzem w cenie 27 tys. zł. i „Kine - Exacta” z obiektywem Tessar 1:3,5 lub Tripolan 1:2,9 w cenie 95 tys. zł.

Wszystkie te aparaty sprzedawane są na 10 lub 9 rat miesięcznych po wpłaceniu pierwszej raty i uiszczeniu całkowitego podatku luksusowego. Aparaty otrzymać mogą jedynie ci pracownicy, którzy pracują w danej instytucji przynajmniej 6 miesięcy.

Poza tym PDT wprowadził także sprzedaż ratalną maszyn do szycia. Są to maszyny elektryczne marki „Mewa” w cenie 72 tys. zł. oraz nożne „Neumann” po 60 tys. zł. i „Röhler” po 65 tys. zł.

Na raty można nabyć także maszyny do pisania „Erica 8”, które kosztują 98 tys. zł. Przy sprzedaży na raty do wymienionych cen dochodzą jedynie drobne koszty manipulacyjne.

Decyzja ta powitana będzie niewątpliwie z dużą radością. Mamy ją jedynie „podatek od luksusu”. Mamy jednak nadzieję, że i tutaj uwzględni się słuszne życzenia ludności — że nieżyłowy podatek będzie zniesiony! (m)

## Rok szkolny dobiega końca

# Wakacje letnie od 23 czerwca

## Egzaminy poprawkowe umożliwią promocję do następnej klasy

Nauka w szkołach podstawowych kończy się w tym roku 23 czerwca. Następnego dnia absolwenci klas siódmych staną do egzaminów wstępnych, które umożliwią im dalszą naukę w klasie ósmej (gimnazjalnej). Jednocześnie rozpoczną się wyjazdy dzieci i młodzieży na wczasy. Wypoczęta i opalona na brzoziak powróci do szkół dopiero 1 września.

Przedtem, dnia 24 sierpnia, odbędą się we wszystkich szkołach posiedzenia rad pedagogicznych, na których nauczyciele przygotowują materiały do ogólnych konferencji, wyznaczonych na 28 i 29 sierpnia. Na konferencjach tych prze-

analizuje się system pracy za cały poprzedni rok szkolny, wytyczy plan pracy i program na rok następny oraz omówi sposoby dalszego podnoszenia wyników nauczania.

W dniach od 24 do 28 sierpnia odbywać się będą tzw. egzaminy poprawkowe, które zdawać będą „dwójkarze” z jedną lub dwiema ocenami niedostatecznymi. Będzie to dla nich ostatnia „deska ratunku” przed pozostaniem na drugi rok w tej samej klasie. „Zagrożona” młodzież postara się niewątpliwie o to, by nie zaprzepaścić tak doskonałej okazji do pozbycia się niepożądanych „dwójek”. (sk)



## Nasi przodownicy



WŁADYSŁAWA MIŁA

Ktoś, kto nie bardzo orientuje się w zadaniach ruchu współzawodnictwa pracy wybiera za siebie zapewne, że fabryczni przodownicy to ludzie o atletycznej budowie ciała, z mięśniami jak postronki i doświadczeniem zawodowym co najmniej kilkudziesięcioletnim.

Jakże więc zdziwili by się, gdyby tak zobaczyli Władysława Miłę, 20-letnią przodownicę pracy przedkami odpadkowej PZPB im. Dzierżyńskiego.

Ob. Miła jest bowiem drobniutką osobką, o wdzięcznych rysach twarzy, szczupłą i nieśmiałą. Naprawdę w żaden, ale to w żaden sposób nie wygląda na silaczkę.

A tymczasem ona to właśnie na swoich maszynach osiąga przeciętnie 120 proc. normy, dając produkcję w 94 proc. 1-go gatunku!

Osioreczka od wczesnego dzieciństwa (rodzice jej również byli robotnikami), Miła wychowuje się u swych ciotek, które słusznie mogą być dumne ze swej siostrzenicy.

W dniu 1 maja otrzymała ona nagrodę za dobrą i sumienną pracę w ramach I etapu tegorocznego współzawodnictwa.

## O Wyścigu Pokoju

# mówią Sowa i Bronisław Kłabiński

Nie szczędzono nam w Polsce oklasków, wszędzie witano nas bardzo serdecznie

Dziennik wychodźstwa polskiego we Francji i Belgii „Gazeta Polska” zamieściła ostatnio dłuższy reportaż na temat udziału kolarzy Polonii francuskiej w Wyścigu Pokoju. Kolarze Polonii francuskiej jednogłośnie stwierdzili, iż był to prawdziwy wyścig po koju.

— Dla nas — mówili dalej — był jeszcze i inny powód, który nas najbardziej

cieszył i rozczulał, była to mianowicie świadomość, że tyle serca i myśli wychodźców jest z nami, że tysiące Polaków z Francji czeka na wyniki, przeżywa przebieg walki na każdym etapie. W Polsce nie szczędzono nam oklasków. Wszędzie witano nas entuzjastycznie.

— Ludzi na trasie — powiedział Sowa — było jeszcze więcej niż w roku zeszłym. Organizacja bez zarzutu. Gdyby nie pech, który był naszym największym... wrogiem, zajęlibyśmy w klasyfikacji ogólnej lepszą lokatę. Na dro-

gach, w miastach, stadionach, wszędzie słychać było okrzyki „Pokój!”, „Żądamy zakazu broni atomowej!”, „Precz z podżegaczami wojennymi!”

Władysław, Feliks i Janek Kłabińscy mówią mało. Spoglądają tylko na swego najmłodszego brata Bronka. Byli w Polsce po raz pierwszy i są zdumieni tym, co ujrzeli. Wolą jednak, żeby mówił Bronek. Najmłodszy z braci, pupilek sportowców polskich i czeskich, również jest bardzo nieśmiały. Może dlatego, że odniósł tak wspaniałe zwycięstwo, którego najmniej się spodziewał. Był to jego pierwszy tego rodzaju bieg i Bronek jeszcze nie zdążył „przetrawić” swych przeżyć.

Mówi za niego starszy brat. Oto jego opinia:

— Bronek nigdy nie objawiał zmęczenia. Domagał się tylko jedzenia, a je — to za dwóch, co jest rzadkim zjawiskiem u kolarzy. Najwięcej „męczyło” go rozdzielanie autografów po każdym etapie. W jego pokoju ciasno było od młodzieży, która nie mogła się z nim rozstać.

Na Bronka, jak zresztą i na innych kolarzach wychodźców — czytamy w dalszym ciągu reportażu — niezwykłe silne wrażenie sprawiła Polska Ludowa. Szybka odbudowa kraju wprawiła ich w zdumienie. Słyszeli oni o zniszczeniach w Polsce, lecz nie spodziewali się tak wspaniałych osiągnięć w odbudowie. Ale co najbardziej uderzyło wszystkich kolarzy — to entuzjazm narodu polskiego w pracy.

## Lódź - Toruń

Wczoraj zapadła uchwała Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, ażeby drugą rundę jubileuszowego turnieju miast rozegrać dn. 4 czerwca. W dniu tym w szeregu innych spotkań odbędzie się również Mecz Łódź - Toruń. Spotkanie to od będzie się w Łodzi.

## Rezolucja WKKF w akcji Obronców Pokoju

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej doceniając rolę akcji składania podpisów pod sztokholmskim apelem Światowego Kongresu Obronców Pokoju, — wyraża zorganizowanych i niezorganizowanych sportowców, kadry działaczy, sędziów sportowych i instruktorów, członków zarządów kół sportowych, klubów, zrzeszeń i związków sportowych do czynnego włączenia się we front walki o pokój drogą podejmowania odpowiednich uchwał, deklaracji i rezolucji oraz przez prowadzenia okolicznościowych pogadanek na zebraniach organizacyjnych i w czasie imprez sportowych.

Kultura fizyczna w służbie pokoju — to nasze hasło w codziennej pracy sportowej.

Czytajcie „Express Ilustrowany”

## Reprezentacja CRZZ w boksie

Debisz ma uszkodzoną rękę i nie startuje

Reprezentacja CRZZ na mecz bokserski z FSGT ustalona została następująco (w kolejności wag):

Woźniak, Grzywocz, Brzeziński, Sadowski, Grzywocz II, Sznajder, Grzelak, Drapała.

Wyznaczony poprzednio Debisz nie będzie mógł startować z powodu kontuzji ręki. Rutkowski natomiast nie trenuje, gdyż

przygotowuje się do egzaminów. Sekundantem drużyny będzie trener Szydło. Mecz odbędzie się w Szczecinie.

## Kto będzie walczył przeciwko pięściarzom FSGT

Reprezentacja francuskich robotników FSGT rozegra w Polsce trzy mecze bokserskie. Oto skład zespołów polskich w poszczególnych meczach:

Gdańsk (29 bm): Świsz (Lebiedziński), Soczewiński (Klein), Stefaniak, Piotrowski (Świdzki), Kaźmierczak (Musiał), Głonka (Kołeczko) i Gładysiak.

Szczecin (1 czerwca): Woźniak, Grzywocz (Czarnecki), Brzeziński, Sadowski, Debisz (Musiał), Sznajder, Grzelak, Rutkowski.

Kraków (3 czerwca): Domański, Kubiak, Paślawski, Kurowski, Kotaś, Rapacz, Szymura, Drapała.

## Nowy rekord świata ustanowił Nemeth w młocie

Znany rekordzista świata i mistrz olimpijski w rzucie młotem Nemeth (Węgry) poprawił ostatnio swój najlepszy wynik o 31 cm. Nowy rekord świata ustanowiony przez tego miotacza wynosi obecnie 59.88.

## Węgrzy solidnie trenują odnosząc wysokie zwycięstwa w sparingowych meczach

Dwie reprezentacje piłkarskie Węgier, które w dniu 11 czerwca br. rozegrają międzypaństwowe spotkania z Polską rozgrywają obecnie spotkania sparingowe. Mecze te mają na celu osiągnięcie przez drużynę dostatecznego zgrania.

Węgrzy są naogół pewni wygranej, lecz nie bagatelizują przeciwnika. Przygotowania swe prze prowadzają dość starannie. Pierwsza reprezentacja, która wystąpi w Warszawie, grała ostatnio w Peczce z miejscowym zespołem Dynamo i odniosła zdecydowane i wysokie cyfrowo zwycięstwo w stosunku 7:0. Również i druga reprezentacja w jednym z takich spotkań pokonała swe go przeciwnika w sposób nie mniej przekonujący. Wynik brzmiał 7:1.

Wszystko to wskazuje, że Węgrzy będą bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem dla naszych piłkarzy. Przypomnieć należy, iż w ostatnim meczu międzypaństwowym rozegranym z Austrią, Węgrzy doznali dość nieoczekiwanej porażki 3:5 i napewno postarają się o to ażeby w dniu 11 czerwca zatrzeć przykre wspomnienie tego niepowodzenia.



Tereba i Otręba, zmierzili się w meczu Czechosłowacja - Polska.

## Bieg kolarski organizuje LZS Różycza

Ludowy Zespół Sportowy Różycza urządza w dniu święta Ludowego pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego przełajowy bieg kolarski na dystansie 15 km. Bieg ten rozegrany będzie drużynowo, a wezmą w nim udział zawodnicy miejscowarzystwi w PZKol. Drużyna składać się będzie z 6 zawodników.

Dla zwycięskiej drużyny przewidziana są cenne nagrody i puchar a dla wszystkich, którzy ukończą wyścig — dyplomy. Zapisy przyjmuje sekretariat LZS w Różyczy do dnia 28 bm. (poczta Różycza).

## TEATRY

Im. St. Jaracza — „DOM OTWARTY” — godz. 19.15. Wszystkie bilety wyprzedane.  
Powszechny — Z powodu generalnej próby teatr nieczynny.  
Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA” — godz. 19.15.  
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIĘCIA” — godz. 19.15.  
„Osa” — Teatr nieczynny.  
Ariekin — „ZŁOTA RYBKKA” — 17.15.

## KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.  
BAJKA — Śpiewak niezmany — 18, 20.  
BAŁTYK — Zwycięski powrót — 16.30, 18.30, 20.30.  
GDYNIA — Program aktualności nr 21.  
HEL — Awantura na wsi — 16, 18, 20.

MUZA — Grzesznicy bez winy — 18, 20.  
POLONIA — Nowa Czechosłowacja — 17, 19, 21.  
PRZEDWIOSNIE — Hrabia Monte-Christo, II seria — 18, 20.  
ROBOTNIK — Upiór w operze — 18, 20.  
ROMA — Hrabia Monte-Christo I seria — 18, 20.  
REKORD — Zakochani są sami na świecie — 18, 20.  
STYLOWY — Trzy spotkania — 18, 20.  
SWIT — Dziewczeta z baletu — 18, 20.  
TECZA — Urodzony w październiku — 16.30, 18.30, 20.30.  
TATRY — Dzień kino nieczynne.  
WISŁA — Nowa Czechosłowacja — 16.30, 18.30, 20.30.  
WŁÓKNIARZ — Nieodrodna córka — 15.30, 18, 20.30.  
WOLNOŚĆ — Czarodziejski kryształ — 16, 18, 20.  
ZACHETA — Za siedmioma górami — 18, 20.



## Kapitan Starego Żółwia

Nie obejrzał się, gdy stuknęły drzwi, tylko spojrzął na ścianę, gdzie w starym, odrapanym trochę, lustrze odbiła się, podobna do maski dziobata twarz przywódcy bandytów odesskich.

— Zamknijcie drzwi! — kontynuując manipulowanie pincetą, powiedział Borysow.

Kitajczyk gwałtownie zasunął metalową zasuwę i podszedł do stołu.

— Dlaczego łamiecie nasze przepisy? — zapytał Borysow. — Kto wam pozwolił przyjsć tutaj?

— Dosyć! — Kitajczyk głośno odsunął krzesło i usiadł naprzeciw zegarmistrza. — Przy sposobności mam nazwisko, imię i imię ojca, obywatelu Borysow!

— Drżą wam palce, jesteście czymś podenerwowani? — powiedział spokojnie ze

garmistrza. — Dlaczego przyjsście tu, nie będąc wzywany?

— Czyjś podenerwowany! On to nazywa „podenerwowaniem”! Na żądanie tego niewzruszonego zegarmistrza Kitajczyk znów umówił się dzisiaj z Jermakowem i ledwo zdołał uciec z knajpy Pieczewskiego.

— Prócz was, nikt tu nie zawinił, — powiedział Borysow, oglądając kółeczko. — samiście mnie wprowadzili w błąd: mówiłem zupełnie dokładnie, że Jermakow nigdy nie był oficerem carskiej floty, lecz gdyby to nawet tak było, nikt was nie zmuszał do zajmowania się osobiście tą sprawą.

— Ja go wykończę.

— Nie, będziecie robili to, co ja powiem. Jeśli będzie trzeba i bez was zna-

dę sposób pozbycia się go. A wyście powinni trzymać miasto w strachu.

— Dosyć! Nikitin omal nie zawiązał krawatu na mojej szyi! — powiedział ze złością Jaszka i drgnął od nieoczekiwane go dźwięku: chrypliwym sykiem zaczęły bić zegary, duże zegary ściennne. Wtóra wały im inne. W jednej chwili izdebka napełniła się bicciem, dzwonieniem i muzyką dziesięciu zegarów.

— Po kiego diabła może wam się przydać Jermakow? Sprowadził „czyże”... — wróciwszy do równowagi, powiedział Kitajczyk. — Nie zamierzam przez was dostać kulę w łeb. Jutro żegnam się z Odesą — matką.

— Odplyniecie, kiedy ja pozwolę! A narazie wykonujcie to, co wam rozkazałem! — zbeszał go Borysow. Popatrzał na zegary, przykreślił knot w lampie. — Czas spać... Idźcie i nie trzaskajcie drzwiami. I nie zapominajcie, że macie jutro dostać trzy skrzynki pieniędzy i wystać je do Kijowa...

Kitajczyk wstał, ostrożnie uchylił drzwi i wyszedł bez pożegnania.

Ostatkiem siły powstrzymał się, ażeby nie zmyślić zegarmistrza. Czy już zupełnie zaprzędał duszą diabłu? Ach, żeby

tak zebrać jeszcze więcej pieniędzy i uciec za granicę! Do Turcji, Egiptu, Ameryki — dokądkolwiek, byle uciec. W Odessie jest z każdym dniem niebezpieczniej.

— Przekłeta Czeka rychło patrzeć nastawi na mnie pułapkę, w którą wpadnę... A Borysow żąda, żeby trzymać miasto w strachu...

— Istny wilk! On idzie sobie spać, a ty pracuj na niego...

Jednak Kitajczyk byłby bardzo zdziwiony, gdyby mu przyszedł do głowy po myśl, ażeby wrócić do zegarmistrza. Borysow bynajmniej nie wybierał się spać. Pół godziny drzemał, siedząc na krześle. Za pięć pierwsza zamknął drzwi, podszedł do dużego ściennego zegara z miedzianym cyferblatem, wziął w rękę jeden ciężarek, wykreślił denko, wyjął z malutkiego otworu jakiś paperek i włożył go do wewnętrznej, górnej kieszeni marynarki. Punktu alnie o pierwszej godzinie, kiedy znów za częły bić i dzwonić wszystkie zegary, zastukano do drzwi.

— Czego tam jeszcze? — zapytał niezadowolony zegarmistrz.

Nowym interesantem był członek spółdzielni rybołówstwa z Trzynastej stacji — Turgajcew. (D.c.n.)